

Konsul Generalny Ewa Junczyk Ziomecka prezentuje medal 70-lecia Polonia Technica, który otrzymała z rąk przezesa honorowego inż. Janusza Zastockiego.



FOT. ANDRZEJ KOZŁOWSKI

Prof. Andrzej Targowski (pierwszy z lewej) w rozmowie z mgr inż. Stanisławem Łuniewskim, głównym sponsorem jubileuszu 70-lecia Polonia Technica oraz prezesem Stowarzyszenia inż Ryszardem Bąkiem.

Polonia Technica, 70-lecie i walc wiedeński



Od lewej: prezes Ryszard Bąk i wiceprezes Janusz Romański.

Na trzy dni pani Konsul Generalny Ewa Juńczyk-Ziomecka oddała ten piękny pałac w posiadanie polskich inżynierów, którzy przybyli nie tylko z rejonu Nowego Jorku, ale z San Francisco, Chicago, Detroit, Seattle, Filadelfii, Lexington (Kentucky), Tampy, Lincoln (Nebrasca), Kalamazoo (Michigan), Bethlehem (Pennsylvania) a także z Paryża, Londynu, Wiednia, Toronto, Białegostoku, Warszawy, Gdańska, Wrocławia, które to miasta reprezentowali burmistrzowie, rektorzy, prorektorzy i prezes NOT p. Ewa Mankiewicz-Cudny. Podałem nieprzypadkowo Białystok na pierwszym miejscu, bowiem burmistrz tego miasta wygłosił tak przekonywujące i dowcipne przemówienie, co do właściwie należnego miejsca dla tego wspaniale rozwijającego się obecnie miasta, że wszystkich do tego przekonał.

Wręczono medale 70-lecia Polonia Technica, a także medale NOT (wręczała pani Prezes) i medale Jana Helweliusza (1611-1687) (wręczał rektor Politechniki Gdańskiej Henryk Krawczyk).

Rektor Krawczyk przypomniał, że polscy inżynierowie przybyli do Ameryki (Jamestown) w 1608 r. i że byli pierwszymi, którzy zorganizowali przemysł budowlany na tym kontynencie. Dodajmy, że przybyli w okresie, kiedy Polska była największym państwem Europy a Gdańsk był u szczytu koniunktury gospodarczej w Europie. Natomiast będąca w kryzysie Anglia, zwróciła się do Polaków o pomoc fachową. Mamy miłe wspomnienia...

Stowarzyszenie Polonia Technica powstało w czasie II wojny światowej w maju 1941 r., kiedy w rejonie Nowego Jorku przebywało 5,592 polskich inżynierów i specjalistów. Uciekli z Polski i z Europy, aby swym zawodem wesprzeć przemysł wojenny Stanów Zjednoczonych. Polonia Technica została założona przez Walerego Starczewskiego, Wiktora Przedpełskiego, Zdzisława Roehra z pomocą konsula Kazimierza Krasickiego, którego żona jeszcze mieszka w tym wspaniałym mieście. Wiele razy przypominano olbrzymi dorobek polskich inżynierów czy inżynierów polskiego pochodzenia, urodzonych już w Ameryce. Teraz niech będzie wolno wspomnieć tych mniej sławnych, ale równie wielce zasłużonych jak polscy twórcy rakiet, bomby atomowej-wodorowej, pojazdów kosmicznych, helikopterów, cienkich stali, nowych materiałów, czy internetu.

W ich cieniu, ale nigdy nie zapominając o tych "wielkich" kolegach, działali i działają organizatorzy życia Polonii Technica, którzy dbali, by w ostatnich 70 latach polscy emigranci; inżynierowie, technicy i studenci byli wspierani radą, małymi kwotami pieniężnymi-nagrodami, czy kursami podnoszącymi kwalifikacje. Do nich przede wszystkim trzeba zaliczyć honorowego prezesa Janusza Zastockiego, obecnego prezesa Ryszarda Bąka, czy wiceprezesa Janusza Romańskiego, którzy co dziesięć lat organizują z wielkim rozmachem jubileuszową uroczystość.

I tym razem zorganizowali wspaniałą imprezę, którą uświetnili znakomici artyści mieszkający w Nowym Jorku: Barbara Revi, Wojciech Bukalski i Paweł Raczkowski. Brawom nie było końca, zwłaszcza gdy zaśpiewano liczne piosenki legionowe, wtedy wielu osobom zakręciła się łezka w oku. Osobiście żałuję, że nie poprosiłem na bis o pieśni Jana Kiepury, który choć nie był inżynierem, ale mieszkał w czasie wojny w Nowym Jorku i wiele zrobił dla polskiej sprawy, a szlagiery miał wspaniałe. Kochał wszystkich a zwłaszcza... "brunetki, blondynki."

Głównym sponsorem uroczystości był mgr inż. Stanisław Łuniewski, który w latach upadku i transformacji PRL podniósł tak swoje kwalifikacje w Polonia Technica, że gdy powrócił z Nowego Jorku na stałe do Białegostoku założył przedsiębiorstwo kompleksowej gospodarki odpadami, które wykorzystuje 40 samochodów marki Mecedes, Man i Iveco do usług komunalnych. Co zresztą zostało udokumentowane w dwóch fachowych książkach, napisanych wspólnie z synem Arturem, także inżynierem.

Ten fakt jest pewnego rodzaju ilustracją nowego trendu. Polscy inżynierowie nie przyjeżdżają tak jak kiedyś do Ameryki. Wracają z niej nawet do Polski, bowiem nasza ojczyzna stała się krajem normalnym po 1989 r. Po przystąpieniu do Unii Europejskiej polscy inżynierowie wolą krótsze podróże do krajów europejskich. Tym bardziej, że Stany Zjednoczone w mylnej i zgubnej pogoni za superzyskiem likwidują przemysł i przenoszą go do Azji. Tym samym transformując się z państwa rozwiniętego w rozwijające się. Po co tu inżynierowie?

Czego drugim jakże symbolicznym akcentem było zaproszenie przez państwo inżynierostwo Buczak z Wiednia na doroczny Bal w Operze Wiedeńskiej, jaki dla Polonii organizują. Duch w naszym narodzie nie ginie, i na szczęście nie gonimy już za... chochołem, tylko za wiedeńskim sernikiem i walcem.

A ja tam byłem i wino i miód piłem, zagryzając… świetną polską kiełbasą i szynką oraz niezastąpionymi polskimi sałatkami.

Andrzej Targowski

Zródło: polonia.pap.com.pl
Przedruk za zgodą autora.

Marszałek i Miss Polonia Manhattan 2011

W parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika na Manhattanie dokonano wyboru tegorocznego Marszałka Parady Pułaskiego. Została nim **Barbara Wójcik** wieloletnia i wyróżniająca się nauczycielka szkoły sobotniej im. ojca Kordeckiego.
Miss Polonią w tym roku została **Kasia Markowska** siedemnastoletnia uczennica Stuyvesant High School.
W swojej szkole prowadzi grupę tańca towarzyskiego, jest też drużynową w harcerstwie. Marzy o studiowaniu psychologii.
Obu paniom Kurier gratuluje zaszczytnego wyróżnienia.



FOTO: DARIUSZ WÓJCIK

W środku Dariusz Knapik - Wielki Marszałek tegorocznej Parady. Po jego prawej stronie Barbara Wójcik, po lewej Kasia Markowska.